10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok I. Nr. 34.

Sosnowitz, środa 10 kwietnia 1940 r.

Armja niemiecka obejmuje ochronę wojskową Danji i Norwegji.

Naczelna Komenda Armji Niemieckiej komunikuje:

Celem przeciwstawienia się będącemu w toku atakowi brytyjskiemu na neutralność Danji i Norwegji, przejęła niemiecka siła zbrojna opiekę nad temi państwami. W tym celu wylądowały w obu krajach silne niemieckie jednostki wojskowe wszystkich gatunków broni. Dla ochrony całości operacyj założono obszerne pola minowe.

Błyskawiczna odpowiedź Niemiec na angielską próbę stworzenia w Skandynawji nowego terenu wojny przeciw Niemcom.

Berlin, 9 kwietnia. — Od kilku miesięcy Anglja i Francja usiłowały stworzyć w Skandynawji nowy teren wojny przeciw Niemcom. Także i usiłowania zachodnich plutokracyj, zmierzające do wmieszania się do konfliktu rosyjsko-fińskiego, miały na celu zdobycie przez obsadzenie Norwegji kopalń żelaza i rudy żelaznej, a w każdym razie przeszkodzenie w wywozie żelaza przez port Narwik.

Zawarcie pokoju między Rosją a Finlandją, które tak dalece zaskoczyło Anglję i Francję, nie dawało spokoju brytyjskim podżegaczom wojennym i skłoniło ich do szukania nowych dróg dla osiągnięcia swoich celów. Rząd niemiecki bacznie obserwował te usiłowania. Wypadki prowokacyjnego naruszania zasad neutralności przybierały na rozmiarach i ilości. Już wypadek „Altmark'u" dowiódł, że przedewszystkiem Norwegja albo nie chce, albo też nie może skutecznie opierać się przeciwko tego rodzaju wypadkom naruszenia neutralności.

Od tego czasu wydarzyły się nowe wypadki torpedowania okrętów na terytorjalnych wodach norweskich. Jako zapowiedź planowanego obsadzenia ważnych punktów oparcia, nastąpiło wczoraj ogłoszenie przez rząd angielski za nieobowiązujące norweskich praw suwerennych. Rząd norweski odpowiedział na to tylko słabym protestem. Rząd Rzeszy Niemiec nie myślał jednak o tem, aby ze swej strony ograniczyć się do protestu przeciwko angielskim nadużyciom prawa narodów. Rząd niemiecki w dniu dzisiejszym podjął kroki, które były konieczne, aby Północ Europy ostatecznie usunąć z brytyjskich planów rozszerzenia wojny.

Obsadzenie Danji.

Komunikat naczelnej komendy armji niemieckiej:

Berlin, 9 kwietnia. Naczelna komenda armji niemieckiej podaje następujący komunikat specjalny:

We wtorek rano niemieckie wojska zmotoryzowane oraz oddziały broni pancernej przekroczyły granicę niemiecko-duńską pod Flensburgiem i Tondern i znajdują się w marszu na północ przez Apenrade i Esbjerg.

We mgle świtu wylądowały wojska niemieckie w Małym Bełcie pod Middelfahrt i obsadziły tamtejszy most nad Bełtem.

Niemieckie jednostki morskie wtargnęły do Wielkiego Bełtu i wysadziły wojska w Korsör i Nyborgu.

Z Warnemünde wysłane oddziały wojska oraz pociąg pancerny zostały przewiezione promem i wylądowały w Gjedser, wyruszając natychmiast w drogę na północ. Równocześnie obsadzono most Verdingborg w południowej części wyspy Zelandji.

We wczesnych godzinach porannych wojska niemieckie wylądowały w Kopenhadze, obsadzając cytadelę i radjostacje. Od godz. 8 rano całe miasto znajduje się w rękach niemieckich.

sprawę z obecnych nadzwyczajnych okoliczności i przyjęły zarządzenia niemieckie ze spokojem i rozwagą.

Jak informują w dalszym ciągu, pomiędzy władzami niemieckiemi i duńskiemi odbyły się rokowania. Władze duńskie zapewniły o swej całkowitej lojalności. Duńskie radjo nadaje swój normalny program.

Dzienniki kopenhaskie ukazały się na mieście. W mieście panuje zupełny spokój. — Wygląd miasta nie się nie zmienił. Wojska niemieckie znajdują się skoncentrowane w wyznaczonych punktach. Nigdzie nie doszło do żadnych incydentów.

Według nadesłanych do Kopenhagi doniesień, obsadzenie Jutlandji odbyło się również bez żadnych przeszkód. Wojska niemieckie znajdują się w tej chwili w drodze do Aalborg.

Szybki i bez przeszkód marsz wojsk niemieckich w Danji.

Również w Norwegji obsadzono już najważniejsze punkty wojskowe. Niemieckie siły lotnicze wylądowały w Jutlandji i Norwegji południowej.

(=) **Berlin, 10 kwietnia.** Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Marsz wojsk niemieckich w Jutlandji w kierunku północnym oraz na wyspach duńskich postępuje szybko naprzód. Duński rząd wydał rozkaz do wojsk duńskich zakazujący stawiania oporu. Dowództwa wojskowe niemieckie i duńskie nawiązały dziś przedpołudniem łączność.

Obsadzanie najważniejszych strategicznych punktów w całej Norwegji przez wojska niemieckie postępuje również szybko naprzód. Zaznacza się przytem pełna współpraca jednostek wszystkich trzech rodzajów broni niemieckich sił zbrojnych. Nieznaczny miejscowy opór wojsk norweskich, jaki zaznaczył się w niektórych punktach, został już zaniechany.

Na lotniskach w Jutlandji i południowej Norwegji wylądowały jednostki niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Duńska rada ministrów przyjęła ochronę niemiecką.

Wojskowa akcja w Danji odbyła się bez żadnych przeszkód.

(=) **Kopenhaga,** 10 kwietnia. **Poseł niemiecki w Kopenhadze wręczył we wtorek przed południem rządowi duńskiemu notę niemiecką, zawierającą wyjaśnienie punktu widzenia rządu niemieckiego wobec angielsko-francuskich planów rozszerzenia terenu wojny na kraje skandynawskie i oznajmiającą, że Niemcy przejmują w swoje ręce ochronę neutralności i bezpieczeństwa Danji.**

Rząd duński w wyniku konferencyj posła niemieckiego z duńskim premjerem i duńska rada ministrów uchwaliła, w obliczu obecnych okoliczności i sytuacji, uznać ochronę niemiecką i przyjąć warunki, przedstawione w memorandum.

Akcja wojskowa mająca na celu zabezpieczenie Danji przeciw Anglji i Francji odbyła się bez żadnych przeszkód.

Rząd i naród duński zdają sobie w pełni

Ochrona krajów skandynawskich przed gwałtami angielskiemi.

Memorandum rządu niemieckiego do rządów Danji i Norwegji.

(=) **Berlin,** 10 kwietnia. **Rząd niemiecki uzasadnił swoje kroki, mające na celu ochronę Danji i Norwegji przed zamachami ze strony Anglji w dłuższem memorandum, które zostało wręczone rządom duńskiemu i norweskiemu.**

Memorandum stwierdza na wstępie, że Anglja i Francja od początku wojny rozpoczęły wojnę na morzu **przeciw całemu neutralnemu światu.** „Po początkowych próbach zastosowania blokady głodowej — głosi memorandum — przeciw niemieckim kobietom, dzieciom i starcom z zupełnem lekceważeniem prymitywnych zasad prawa międzynarodowego, narzuciły te państwa równocześnie krajom neutralnym swoje bezwzględne metody blokady. Bezpośrednim skutkiem tych sprzecznych z prawem międzynarodowem metod wojny, zastosowanych przez Anglję i Francję, na które Niemcy musiały odpowiedzieć odpowiedniemi zarządzeniami obronnemi, były

niezwykle ciężkie straty dla neutralnej żeglugi i neutralnego handlu.

Ponadto takie postępowanie Anglji zadało **dotkliwy cios samej zasadzie neutralności.**

Niemcy ze swej strony czyniły co prawda wysiłki, mające na celu ochronę praw państw neutralnych w ten sposób, że usiłowały ograniczyć wojnę morską do strefy morskiej, położonej między Niemcami i ich wrogami. W przeciwieństwie do tego Anglja celem odsunięcia niebezpieczeństwa od swoich wysp i równoczesnego przecięcia handlu między Niemcami i światem neutralnym, **zmierzała coraz wyraźniej do przeniesienia terenu wojny morskiej na wody neutralne.**

Prowadząc wojnę przy pomocy takich, typowo brytyjskich metod Anglja w coraz większej mierze, przy oczywistem łamaniu prawa międzynarodowego, dokonywała posunięć wojennych na morzu i z powietrza także

na wodach i terenach suwerennych duńskich i norweskich.

Niemcy przewidziały taki rozwój wypadków od samego początku wojny. Dzięki swojej wewnętrznej i zagranicznej polityce gospodarczej potrafiły one udaremnić próby brytyjskiej blokady głodowej, skierowanej przeciw narodowi niemieckiemu oraz zahamowanie handlu niemieckiego z państwami neutralnemi. Dzięki temu w ostatnich miesiącach zaczęło się ujawniać coraz wyraźniej **zupełne załamanie brytyjskiej polityki blokadowej.**

Ten rozwój wypadków, jak i wszelki brak widoków powodzenia bezpośredniego ataku na niemieckie fortyfikacje na zachodzie, oraz wzrastające stale w Anglji i Francji zaniepokojenie z powodu zwycięskich niemieckich przeciwataków na morzu i w powietrzu, przyczyniły się w ostatnim czasie głównie do tego, że oba kraje **poczęły czynić wysiłki, mające na celu rozszerzenie przy pomocy wszelkich środków terenu wojny na kraje neutralne na kontynencie europejskim i poza nim.**

W myśl tradycyj brytyjskich zrozumiałem jest, że Anglja i Francja miały przytem w pierwszym rzędzie na oku

terytorja małych państw europejskich.

Angielscy i francuscy mężowie stanu w ostatnich miesiącach całkiem otwarcie głosili rozszerzenie wojny na te tereny, stwierdzając, że jest to **zasadniczą podstawą ich taktyki wojennej.**

Pierwszą sposobność ku temu nastręczył **konflikt sowiecko-fiński.** Rządy angielski i francuski oświadczyły wobec całego świata, że pragną wziąć udział siłami wojskowemi w konflikcie między Unją

sowietów i Finlandją i w tym celu zamierzają wykorzystać terytorja państw północnych jako swą bazę operacyjną. Już wówczas zawarty w szybkiem tempie pokoj na północy stanął na przeszkodzie planom i życzeniom mocarstw zachodnich, które chciały wprowadzić w czyn swoje zamierzenia.

Jeśli zatem mężowie stanu Anglji i Francji po tym fakcie oświadczyli, że chcieli przeprowadzić zamierzoną akcję w porozumieniu i za zgodą zainteresowanych państw północnych, to to twierdzenie **nie jest zgodne z prawdą**. Rząd niemiecki posiada w swych rękach dowody w postaci dokumentów, z których jasno wynika, że **Anglja i Francja po powzięciu zgodnej decyzji postanowiły przeprowadzić zamierzoną akcję wojskową na terytorjum państw północnych również w tym wypadku, gdyby temu sprzeciwiły się zainteresowane państwa północne.**

Czynnikiem decydującym w tej sprawie jest rzecz następująca: Z zachowania się rządów francuskiego i angielskiego z okresu przed i po zawarciu pokoju między Sowietami i Finlandją jak i niemniej z posiadanych przez rząd niemiecki dokumentów i dowodów wynika całkiem jasno, że decyzja w sprawie przyjścia z pomocą Finlandji przeciwko wojskom sowieckim, miała służyć również innym, dalekoidącym planom i celom. Przy tej okazji nie od rzeczy będzie nadmienić, że jednym z zasadniczych planów akcji francuskiej i angielskiej na półwyspie skandynawskim było:

1) przez zajęcie portu Narvik, odcięcie dowozu kruszców do Niemiec, oraz

2) **przez wysadzenie na ląd Skandynawji sił zbrojnych angielsko-francuskich stworzyć nowy front bojowy w celu zaatakowania Niemiec z flanki od strony północy.**

Przy tej okazji miały kraje północy służyć wojskom angielskim i francuskim jako teren wojenny, gdy tymczasem według starej, dawno wypróbowanej recepty angielskiej miały

wojska krajów północnych przejść do roli wojsk pomocniczych.

Kiedy jednak ten plan, dzięki zawarciu pokoju między Sowietami i Finlandją został pokrzyżowany, otrzymywał rząd niemiecki w dalszym ciągu informacje, że zarówno Anglja, jak i Francja podjęły w pewnych kierunkach **dalsze próby urzeczywistnienia w innej postaci swych zamiarów.**

W stałem dążeniu podjęcia kroków interwencyjnych na północy rozpowszechniały rządy angielski i francuski od szeregu tygodni zupełnie otwarcie tezę, jakoby

w obecnej wojnie nie istniały prawa neutralności,

a zatem, że jest obowiązkiem wszystkich małych państw wzięcie czynnego udziału w wojnie przeciwko Niemcom.

Propaganda państw zachodnich rozpowszechniała wspomnianą tezę, usiłując równocześnie drogą politycznego nacisku wywrzeć swój, coraz możniejszy wpływ na państwa neutralne. Ostatnio mnożyły się zupełnie pewne informacje o **mających nastąpić próbach ze strony mocarstw zachodnich dokonania wysadzenia na ląd swoich wojsk.** Jeśli zatem były jakieś wątpliwości co do ostatecznej decyzji mocarstw zachodnich na temat interwencji na północy, to obecnie zostały one całkowicie rozproszone.

Rząd niemiecki wszedł bowiem w posiadanie zupełnie wiarygodnych w tej mierze dokumentów, z których jasno wynika, że Anglja i Francja powzięły zamiar niespodziewanego obsadzenia w najbliższych dniach terytorjów należących do państw północnych.

Ze swej strony

nie stawiały państwa północne żadnego sprzeciwu przeciwko atakom Anglji i Francji,

natomiast uważały za stosowne cierpieć te ataki, wymierzone w sposób bardzo poważny przeciwko swej suwerenności“.

Wreszcie w memorandum zwrócono uwagę na fakt, że **rządy Danji i Norwegji nie będą w stanie obronić się przeciwko przygotowywanej przez Anglję i Francję akcji wymierzonej w neutralność państw skandynawskich.** Rząd niemiecki nie jest jednak w stanie pod żadnemi warunkami ścierpieć takiej sytuacji, aby półwysep Skandynawski mógł być obrócony przez mocarstwa zachodnie na teren wojenny przeciw Niemcom. **Z tego też względu poczyniły Niemcy odpowiednie kroki, mające na celu obsadzenie przez oddziały wojskowe ważnych ze strategicznego punktu widzenia miejscowości i objektów zarówno na terenie Danji, jak i Norwegji.**

„Rząd niemiecki“ — jak to czytamy w memorandum — „obejmuje zatem na czas działań wojennych w obecnej wojnie **opiekę nad Norwegją i Danją.** Z tą chwilą jest rząd zupełnie zdecydowany przywrócić i utrzymać na północy stan pokojowy ezony przez ataki angielsko-francuskie i nadal go utrzymać.

Rząd niemiecki wyraża swe pełne przekonanie, że dzięki swej akcji może przysłużyć się sprawie Norwegji. **To zabezpieczenie ze strony niemieckich sił zbrojnych stanowi bowiem jedyną gwarancję dla ludów skandynawskich, że ich kraje nie staną się w czasie obecnej wojny terenem krwawych bojów i strasznych wypadków wojennych“.**

Mocarstwa zach. zamierzały obsadzić całą Skandynawję.

Oświadczenie ministra spraw zagran Niemiec dla prasy zagran.

(=) **Berlin,** 10 kwietnia. Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop złożył we wtorek przed południem wobec berlińskich przedstawicieli prasy zagranicznej oświadczenie, w którem powiedział m. i., iż **angielsko-francuski zamach na neutralność Norwegji oznacza najbardziej drastyczne złamanie prawa i neutralności, jakie można sobie wyobrazić.** Może on godnie stanąć w jednym szeregu z niezliczoną ilością podobnych naruszeń neutralności ze strony Anglji, począwszy od ostrzeliwania Kopenhagi w roku 1807 przez flotę angielską, aż do dnia dzisiejszego.

Zamach Anglji i Francji na norweskie tereny suwerenne **nie był dla Niemiec niespodzianką.** Miał on na celu odcięcie Niemiec od dowozu rud z północy i stworzenie na Skandynawji nowego terenu wojennego. Dokonany wczoraj zamach na terytorjalne wody przez założenie min i groźbę zatapiania bez ostrzeżenia wszystkich okrętów przy brzegach Norwegji przez Anglję i Francję stanowi dopiero **pierwszą część planu brytyjskiego, dobrze znanego rządowi niemieckiemu.**

Druga część, według informacyj posiadanych przez rząd niemiecki miała być dokonana bezpośrednio potem. **Polegała ona na obsadzeniu całej Skandynawji, to jest Danji, Norwegji a także Szwecji,** ponieważ tylko przez takie obsadzenie Szwecji Anglja i Francja byłyby w stanie odciąć Niemcom dowóz rud szwedzkich.

Wojska angielskie i francuskie miały następnie najkrótszą drogą ze Skandynawji **uderzyć na południe i wpaść do Niemiec od północy.** Niemiecka siła zbrojna postarała się już obecnie o to, aby podczas obecnej wojny **ani jeden Anglik lub Francuz nie pokazali się w Norwegji i Danji.** Dzięki temu Niemcy ochroniły kraje i narody skandynawskie od zniszczenia i aż do zakończenia wojny będą strzegły prawdziwej neutralności krajów północnych.

Ostrzeżenie przed samowolnemi wjazdami i wyjazdami z zamkniętych portów.

(=) **Berlin,** 10 kwietnia. **Naczelna komenda marynarki niemieckiej komunikuje:**

Celem obrony przed nieprzyjacielskiemi wystąpieniami założono miny w nocy z poniedziałku na wtorek przed wszystkiemi ważnemi portami na norweskiem wybrzeżu zachodniem, jak również w Skagerraku, na terenie pomiędzy Lindesnes, Lodbjerg, Flekkeroey, Santnaes i Hage.

Wszelkie samowolne wjazdy i wyjazdy z zamkniętych portów, jak również przejazdy przez zamknięte obszary na Skagerraku **połączone są z niebezpieczeństwem natychmiastowego zniszczenia.**

Na zachodniem wybrzeżu Norwegji założono **niemieckie stacje pilotów,** których wskazówek przy wjeździe do portów należy się trzymać we własnym interesie żeglarskim. — Drogi przejazdowe dla żeglugi przez zamknięte obszary Skagerraku zostaną utworzone i zakomunikowane w późniejszym terminie.

Nowy niezwykle skuteczny atak lotniczy na Scapa Flow.

Jeden okręt bojowy i szereg brytyjskich jednostek morskich – uszkodzone Wzmocnione loty wywiadowcze nad morzem Północnem i Francją. — Zestrzelono dwa samoloty bojowe brytyjskie.

(=) **Berlin,** 10 kwietnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W godzinach wieczornych dnia 8 kwietnia br. powtórnie zaatakowały niemieckie samoloty bojowe typu „Henkel“ znajdujące się w zatoce Scapa Flow nieprzyjacielskie jednostki marynarki bojowej, przyczem odniosły pełny sukces. Dwa wielkie okręty bojowe, w tem wielki pancernik zostały poważnie uszkodzone wskutek celnie zrzuconych pocisków bombowych, zaś trzy dalsze okręty bojowe wskutek wybuchu bomb również dotkliwie ucierpiały.

W ciągu dnia dokonywano wzmocnionych lotów wywiadowczych i patrolowych nad morzem Północnem aż do 65 stopnia szerokości geograficznej, jak również nad północną oraz wschodnią częścią Francji i przy tej sposobności **zestrzelono dwie maszyny brytyjskie, a mianowicie jeden samolot myśliwski i jeden hydroplan typu „Sunderland“. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.** (p).

Alarm lotniczy na wyspach Szetlandzkich.

(=) **Amsterdam,** 10 kwietnia. Według doniesienia Reutera, w poniedziałek na terenie wysp Szetlandzkich zarządzono alarm lotniczy. W okolicy wysp zaobserwowano jakieś samoloty, a angielskie samoloty myśliwskie wystartowały do obrony. Alarm trwał 88 minut. (p)

„Dzień armji“ w Stanach Zjednoczonych.

„Ameryka jest zdecydowana utrzymać pokój“.

Waszyngton, 10 kwietnia. — Na uroczystym bankiecie amerykańskich uczestników wojny światowej z okazji „Dnia armji“ minister wojny Woodring wygłosił mowę, rozpowszechnioną również za pośrednictwem radja, w której oświadczył m. in. **„My Amerykanie jesteśmy zdecydowani oświadczyć się z całą powagą za utrzymaniem pokoju na zachodniej półkuli. Nasze przygotowania wojskowe muszą być przepojone wolą, a nawet zdecydowaniem utrzymania bezwzględnie pokoju, pod żadnym warunkiem zaś jakąś skłonnością wzięcia udziału w wojnie“.**

Nowe zmiany personalne w brytyjskiem ministerstwie kłamstw.

Amsterdam, 10 kwietnia. — Jak komunikuje brytyjskie ministerstwo informacyj, prof. E. H. Carr złożył swój urząd dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych. Następcą jego został radca Foreign Office I. H. Kirkpatrick.

Zgon kardynała Verdiera.

Bruksela, 10 kwietnia. **Kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, zmarł, jak donoszą ze stolicy Francji, w poniedziałek** rano. (p).

Fińsko-norweska kolej projektowana.

Sztokholm, 10 kwietnia. Jak dowiaduje się **korespondent** norweskiego dziennika „Arbeiterbladet“ odbywają się w Helsinkach pertraktacje między wysłannikami odnośnych władz norweskich i fińskich na **temat zbudowania nowej linji kolejowej fińsko-norweskiej,** sięgającej aż do norweskiego portu Skibotn. Linja kolejowa ma być zapoczątkowana od miasta Kemijarvi przyczem szerokość toru ma być taka jak na kolejach fińskich. Nowa ta trasa kolejowa miałaby również **duże znaczenie dla Rosji,** która zgodnie z układem fińsko-rosyjskim ma połączyć linją kolejową miasto Kandalaksza z Kemijarvi.

Nowy gubernator Kanady.

Amsterdam, 10 kwietnia. Król angielski mianował ostatnio na miejsce zmarłego lorda Tweedsmuir swojego wuja hr. Athlone, brata królowej-wdowy Mary, gubernatorem Kanady.

HELENA SZUMNA (Kraków).

Testament.

Gdy słynny lekarz, prof. dr. Wiślicki opuścił sypialnię hrabiego Andrzeja Marlicza, Jerzy Korecki spytał go półgłosem:

— Czy stan chorego jest bardzo niebezpieczny, panie profesorze?

— Niestety, drogi panie — odparł mu doktór. — Należy więc starać się za wszelką cenę o to, aby chory nie denerwował się i unikał wszelkich, ale to dosłownie wszelkich — wzruszeń.

— A jeśli będzie miał zapewniony bezwzględny spokój, czy możemy liczyć wtedy na polepszenie stanu zdrowia?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Sądzę jednak, że przy zupełnym spokoju choremu nie będzie grozić niebezpieczeństwo. Uprzedzam jednak, że następny atak może być katastrofalny.

Na tem skończyli rozmowę. Profesor ubrał się i odjechał swym samochodem.

W kilka minut po jego odjeździe, Jerzy Korecki wszedł do sypialni chorego wuja.

— Jurku — odezwał się cichym głosem hrabia Marlicz — proszę cię, powtórz mi dokładnie wszystko to, co ci powiedział lekarz.

Młody człowiek chwilę zawahał się, poczem rzekł:

— Profesor uważa, drogi wuju, że już powracasz do zdrowia. Miejmy nadzieję, że za kilka tygodni będziesz już mógł opuścić łóżko.

Hrabia Marlicz westchnął ciężko, poczem, przez kilka minut, nie odzywał się zupełnie.

— To nieprawda — szepnął wreszcie. — Mówisz tak, aby mnie tylko pocieszyć. Nie mam ci tego za złe, lecz wiedz, że zdaję sobie sprawę, iż dni moje są policzone.

— Ależ kochany wuju — zaoponował żywo młodzieniec. — Przysięgam ci, że powiedziałem prawdę...

— Nie przysięgaj...

Zapadło znów milczenie.

— Widzisz — odezwał się znowu chory — dawniej nie miałem do ciebie zaufania. Nawet wyrzekłem się ciebie zupełnie, gdyż wydawało mi się, że jesteś stracony. W czasie mej choroby przekonałem się jednak, że jesteś w gruncie rzeczy poczciwym chłopcem. W nieszczęściu przecież najlepiej poznaje się ludzi...

Korecki milczał.

— Chciałem cię nawet wydziedziczyć — ciągnął dalej hrabia. — Teraz jednak dopiero widzę, jak wielkim by to było błędem...

Jerzy wezwał pielęgniarkę.

Po paru minutach opuścił chorego i wszedł do sąsiedniego pokoju.

Położył się na kanapie i począł rozmyślać.

Nie mógł znieść dłużej takiej sytuacji! Od roku czekał na śmierć wuja, a tu tymczasem profesor Wiślicki orzekł to samo, co i wszyscy miejscowi lekarze. O ile chory będzie unikał wzruszeń, może jeszcze żyć przez dłuższy czas.

A Jerzy — na całe nieszczęście — nie chciał czekać. Potrzebne mu były bowiem pieniądze. Wierzyciele — których było bez liku — nie dawali mu spokoju. Grozili nawet, że pójdą do hrabiego Marlicza i zażądają kategorycznie, by pokrył jego długi.

To byłoby niebezpieczne Z taką trudnością udało się Jerzemu nanowo pozyskać zaufanie chorego. Gdyby obecnie hrabia dowiedział się, że on w dalszym ciągu prowadzi hulaszczy tryb życia i trwoni pieniądze, z pewnością nie pozostawiłby mu w spadku ani grosza.

Jerzy przed trzema laty został skazany na więzienie za fałszerstwo weksli. Jeszcze przed rozprawą wuj zakomunikował mu, że zrywa z nim wszelkie stosunki.

To oświadczenie wstrząsnęło młodzieńcem do głębi. Chodziło przecież o ogromny spadek. Jerzy zaś był jedynym dziedzicem tego olbrzymiego majątku.

Hrabia, nie czekając jednak nawet na wynik rozprawy, sporządził testament, w myśl którego przeznaczył majątek na cele filantropijne.

Jerzy spędził w więzieniu dziesięć miesięcy. Gdy odzyskał wolność, daremnie starał się nawiązać stosunki z wujem. Hrabia Marlicz nie pozwolił go wpuszczać do swego pałacu.

Dopiero, gdy wuj dostał ataku sercowego, Jerzy na nowo zdołał pozyskać jego zaufanie. Przez blisko rok spełniał funkcje pielęgniarza. Wywiązywał się ze swego zadania tak znakomicie, że chory wreszcie oświadczył mu, iż postanowił unieważnić testament i zapisać mu cały swój majątek.

Wczoraj właśnie wezwał do siebie swego zaufanego rejenta i odbył z nim blisko dwugodzinną konferencję. Gdy rejent wyszedł z sypialni, hrabia oświadczył Jerzemu, który oczywiście nie był przy ich rozmowie, że załatwił już wszelkie formalności.

— Ależ, kochany wuju — odparł wówczas Jerzy. — Wiesz przecież, że mnie wcale na tem nie zależy! Myślę tylko stale o twojem zdrowiu...

To działo się wczoraj.

Dziś Jerzy wezwał do chorego słynnego lekarza. Spodziewał się, że doktór oświadczy mu, że dni chorego są policzone, a tymczasem dowiedział się, że miejscowi lekarze mają słuszność. Hrabia może żyć jeszcze parę lat...

Jerzy Korecki przez długi czas rozmyślał nad swą sytuacją.

Wreszcie uknuł szatański plan.

Nazajutrz rano skomunikował się ze swym zaufanym przyjacielem, Witkiem Podolskim. Był to człowiek pozbawiony wszelkich skrupułów, karany zresztą za rozmaite afery.

— Możesz zarobić tysiąc złotych — powiedział mu Jerzy.

— Przydałoby się — westchnął przyjaciel.

Jerzy wtajemniczył go w swój plan.

— Lekarze powiedzieli mi, że hrabia musi unikać silnych wzruszeń Wiesz przecież że muszę w najszybszym czasie dostać pieniądze. Wuj zmienił już testament. Nie mam zamiaru dłużej czekać. Chcę, abyś odegrał rolę lekarza. Przyjdziesz do hrabiego, zbadasz go, a później wyjdziesz ze mną na korytarz. Nie

Również i przeciwko Rumunji planowała Anglja akt rozpaczy.

Dzięki czujności Rumunji zapobieżono planowanemu zamknięciu Dunaju.

Bukareszt, 10 kwietnia. — Plany mocarstw zachodnich pociągnięcia do zguby małych państw w równym stopniu, jak to uczyniły one w stosunku do Polski, dają się obecnie coraz wyraźniej wyczuwać nietylko na terenie Skandynawji, ale także na Bałkanach.

I tak, angielska Secret Service **usiłowała obecnie na rumuńskiem terytorjum suwerennem przeprowadzić na Dunaju akcję wojskową, mającą na celu zamknięcie komunikacji okrętowej na Dunaju bez względu na interesy neutralnych państw bałkańskich.** Planowana akcja, która jest tylko wyrazem bezsilności Anglji wobec Niemiec, **rozbiła się jedynie dzięki czujności władz rumuńskich.**

W dniu 5 kwietnia stało się wiadomem, że holowniki „Britannia", „Elisabeth", „Danubia Shell I", „King George", „Scotland" eskortowane przez angielskie pośpieszne łodzie motorowe, dalej przybyły z Anglji statek „Dyonisia" z czterema łodziami holowniczemi oraz „Albion" z pięciu łodziami holowniczemi odbywają drogę wgórę Dunaju. O zadaniach, ładunku i załodze tych statków dzięki niedyskrecji angielskich marynarzy dowiedziano się następujących szczegółów:

Na pokładzie statków angielskich znajdowały się w olbrzymich ilościach rewolwery, pistolety alarmowe i sygnalizacyjne, granaty ręczne, karabiny maszynowe, działka okrętowe, miny, bomby wodne, puste kartusze oraz kilka tysięcy skrzynek dynamitu, wreszcie ponad 100 zakonspirowanych marynarzy, których zaopatrzono w paszporty specjalne, a którzy byli żołnierzami angielskich technicznych oddziałów minerskich, 5 oficerów angielskich, kilkudziesięciu oficerów lotnictwa oraz techniczny personel angielskich oddziałów pionierskich i minerskich.

Cały ten transport był zadeklarowany jako przesyłka tranzytowa, zaś kierownikiem transportu angielskiego był pewien angielski „konsul", pod którego zakonspirowanem nazwiskiem ukrywał się szef służby Secret Service w Rumunji.

Ekspedycja ta, która we wszystkich najdrobniejszych szczegółach miała **charakter wybitnie wojskowy**, miała za swe zadanie

uniemożliwienie komunikacji wodnej na Dunaju,

a tem samem transportów towarów do Niemiec. Miała ona przeprowadzić na ważniejszych odcinkach uszkodzenia, któreby doprowadziły do przeszkodzenia lub uniemożliwienia dogodnej komunikacji transportowej między państwami południowego-wschodu a Niemcami.

Nadużywając obowiązujące zwyczaje dyplomatyczne i wykorzystując w celu niewłaściwym przepisy regulujące międzypaństwową wymianę towarową usiłowała Anglja w sposób bezwstydny pogwałcić neutralność państw południowego wschodu a niezależnie od tego doprowadzić do ogólnego zamieszania politycznego drogą brutalnego i niegodnego uczciwego państwa aktu gwałtu.

Ponadto stała się Anglja przez swój nieccny występ, sprzeciwiający się poszanowanie neutralności tych państw winną pogwałcenia tej neutralności wskutek poczynionych przez siebie przygotowań wojskowych, skierowanych przeciwko Niemcom.

Na skutek uzyskanych informacyj o szczegółach zamierzeń angielskich widziały się rumuńskie organa kontrolne

zmuszone do przeprowadzenia rewizji

na pokładach podejrzanych statków oraz zatrzymania tychże w porcie Giurgiu, na Dunaju.

Dochodzenia w zupełności potwierdziły powzięte przeciw wspomnianym statkom podejrzenia. Na jednym tylko statku odnaleziono ponad 400 zaplombowanych i zadeklarowanych jako przesyłki tranzytowe skrzyń, zawierających olbrzymią ilość materjałów wybuchowych o niezwykłej sile. Statki zawierały ponadto rozebrane na części karabiny maszynowe oraz działka szybkostrzelne, dzięki czemu **statki można było w każdej chwili uzbroić i użyć do akcji zaczepnej, zamieniając je na statki wojenne.**

Jak to wynika ze znalezionych na statkach rozkazów i zarządzeń, istniał zamiar, w wypadku natknięcia się na opór ze strony straży granicznej lub wojsk rządowych jednego z państw południowo-wschodnich, **dokonania wypadów w teren**, na którym miały być przeprowadzone **akty sabotażu.** Pewne, zgóry określone miejsca na brzegach Dunaju, w szczególności zaś katarakta tej rzeki

miały być wysadzone w powietrze,

zaś statki zatopione w korycie rzeki. Niezależnie od tego na poszczególnych miejscach Dunaju miano rozsiać wielką ilość min oraz bomb wodnych.

Rzecz jasna, że w tym wypadku ma się do czynienia z **jaskrawem pogwałceniem neutralności jednego z krajów**, a mianowicie poczynienia przygotowań do wrogiej akcji skierowanej przeciwko Niemcom na terenie państwa neutralnego.

Dzięki wystąpieniu rumuńskich władz bezpieczeństwa został uniemożliwiony potworny zamach na pokój i porządek w regjonie południowo-wschodnim. Uwadze i spreżystości rumuńskich organów strażniczych należy jedynie zawdzięczać, że udało się jeszcze raz wytrącić z ręki angielskich podpalaczy żagiew, którą usiłują wzniecić pożar na wszystkich krańcach Europy, aby drogą stwarzania chaosu móc się wyzwolić z coraz trudniejszej i cięższej sytuacji.

Zgon generała artylerji niemieckiej prof. dra Beckera.

(=) **Berlin**, 10 kwietnia. W dniu 6 kwietnia zmarł na udar serca szef oddziału uzbrojenia armji, dziekan wydziału techniczno-uzbrojeniowego politechniki w Berlinie i prezydent niemieckiej rady doświadczalnej generał artylerji prof. dr. fil. h. c. dr. Karol Becker. Na zarządzenie kanclerza Hitlera pogrzeb zmarłego odbędzie się na koszt państwa. Zmarły, który dopiero tydzień temu został odznaczony przez Hitlera w uznaniu zasług naukowych w dziedzinie techniczno-wojskowej medalem Goethego, liczył 61 lat wieku i 42 lata służby wojskowej. (p)

W Anglji szaleje lichwa i drożyzna środków żywności.

Amsterdam, 10 kwietnia. Jak donosi „Yorkshire Post" w północnej i wschodniej części Anglji mnożą się skargi z powodu drożyzny i gorączki nieuczciwego bogacenia się. Do władz miejscowych wpływają liczne skargi z powodu samowolnego podnoszenia cen na wszystkie niemal rodzaje towarów.

Ponowne liczne aresztowania w Bombaju.

(=) **Amsterdam**, 10 kwietnia. Jak donosi londyński „Daily Telegraph" z Bombaju, tamtejsza policja rozbiła przy użyciu siły wielki wiec, na którym przywódca radykalnego skrzydła partji kongresowej Boses zamierzał rozpocząć kampanję propagandową za akcją bezpośrednią przeciw Anglji. — Głównym mówcą na wiecu tym miał być Hindus Pakat.

Po otwarciu wiecu podano do wiadomości, że **Pakat nie będzie przemawiał ponieważ został aresztowany przez policję.** Po kilku minutach ukazał się jednak Pakat oświadczając, że **zdołał zbiec policji.** Kiedy rozpoczął on przemawiać występując bardzo ostro przeciw Anglji, **policja rozpędziła wiec, aresztując wśród wielkiego oburzenia tłumów kierowników wiecu.** (p)

Powódź zagraża miastom bułgarskim.

(=) **Sofja**, 10 kwietnia. Wezbrane wody Dunaju zagrażają obecnie miastom bułgarskim Widim i Lom. Wprawdzie wały rzeczne jeszcze są nienaruszone, jednak na wszelki wypadek ewakuuje się niektóre dzielnice tych miast. (p)

Ciekawe wykopaliska w okolicy Aleksandropolis.

Ostatnio poczyniono w okolicy miasta Aleksandropolis (prowincja Dedeagacz) ciekawe wykopaliska archeologiczne, przyczem udało się ujawnić **mury jakiegoś dawno nie istniejącego miasta**, jak również ciekawe wazy z czasów przedhistorycznych i epoki heleńskiej, tj. od VI—III wieku przed Chrystusem.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 329-45. — Administracja: Josef Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 29, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallerstrasse 1, Dabrowa, Hauptstrasse 8, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

Uprzywilejowanie angielskich formacyj etapowych wywołuje niezadowolenie we Francji.

Bruksela, 10 kwietnia. — Nowy francuski minister informacyj Frossard przyjął przedstawicieli prasy francuskiej i usiłował wobec nich zbijać słusznie utrzymujący się w najszerszych kołach społeczeństwa francuskiego pogląd, według którego Francja jest najemnikiem Anglji.

W każdym razie Frossard był zmuszony przyznać, że **żołnierz angielski w porównaniu z francuskim jest finansowo lepiej sytuowany.** Jako przyczynę tego przytoczył minister **różnicę walutową** i starał się wytłomaczyć dziennikarzom, iż wzamian za to Anglicy nie korzystają z całego szeregu udogodnień, dostępnych tylko dla Francuzów. Wyliczenie tych korzyści przybrało jednak bardzo skromne rozmiary, ponieważ min. Frossard nie mógł przytoczyć nic więcej poza **zwolnieniem od opłat pocztowych**, które dla żołnierzy angielskich obowiązują tylko w jedną stronę, to znaczy listy i przesyłki do nich przysyłane z kraju muszą być opłacane. Dalej przytoczył on przykład, iż Francuzi korzystają z pewnych udogodnień, obniżek komornego i moratorjum dla niezapłaconych należytości, do czego również nie mają prawa Anglicy.

Sam jednak fakt, iż Frossard widział się zmuszony zwołać przedstawicieli prasy francuskiej, aby im zwrócić uwagę na takie szczegóły, jest wystarczającym dowodem **ogromnego niezadowolenia z powodu nierównomiernego traktowania żołnierzy francuskich i angielskich**, ujawniającego się nie tylko wśród formacyj wojskowych, ale przedewszystkiem **wśród ludności cywilnej.**

Podczas kiedy żołnierze francuscy w dzień i w nocy muszą leżeć w błocie na pierwszych linjach i codziennie całemi godzinami narażać swoje życie na niebezpieczeństwo, Anglicy w formacjach etapowych, gdzie reprezentowani są nazbyt licznie, prowadzą życie całkiem wygodne i nie ulega żadnej wątpliwości, iż wielu z nich ma tylko jedno życzenie, a mianowicie aby wojna trwała jak najdłużej. **Faktem jest bowiem niezaprzeczonym, że większa część rezerwistów angielskich zarabia dziś w służbie etapowej znacznie więcej, niż przed wojną w kraju,** gdzie głodowe płace w angielskim przemyśle stały się już przysłowiowe.

---

zamkniemy umyślnie drzwi, aby on słyszał, jak mi powiesz: „To jest złośliwy nowotwór na wątrobie. Dni chorego są policzone. Najwyżej wytrzyma jeszcze tydzień". Hrabia w gruncie rzeczy jest przekonany, że będzie jeszcze długo żył. Spodziewam się, że gdy usłyszy twoje słowa — dostanie ataku sercowego.

— Szatański pomysł — skrzywił się Podolski.

Jerzy spojrzał nań badawczo.

— Zgadzasz się? — spytał cicho.

— Tak.

Nazajutrz Jerzy oświadczył choremu, że sprowadził słynnego wiedeńskiego profesora v. Winterfelda. Hrabia nie słyszał wprawdzie o tej znakomitości, ale ucieszył się, że jeszcze jeden wybitny lekarz poda mu pomoc.

Profesorem von Winterfeldem był Witek Podolski.

Wszystko odbyło się ściśle według planu starannie opracowanego przez Jerzego. Hrabia dosłyszał ich rozmowę prowadzoną w korytarzu.

Gdy Jerzy wrócił do sypialni, chory ciężko oddychał.

Po kilkunastu minutach rozpoczął się atak.

— Czuję, że umieram — wyszeptał hrabia słabym głosem. — Żałuję, że nie zdążyłem zmienić testamentu. Okłamałem cię. Nie rozmawiałem jeszcze wcale z rejentem w tej sprawie. Mówiłem z nim o innych sprawach. Jeszcze ci zupełnie nie ufałem. Ale dziś doprawdy postanowiłem ci zapisać mój majątek.

Jerzy, jak szalony, wybiegł z sypialni.

Wezwał najlepszych lekarzy.

Hrabiego Marlicza nie udało się jednak uratować. Po paru godzinach zmarł.

Olbrzymi majątek objęły w posiadanie instytucje filantropijne.

Ostatnie Requiem Mozarta.

Wolfgang Amadeusz Mozart urodził się 27 stycznia 1756 r. w Salzburgu. Jako czteroletnie dziecko potrafił ku zdumieniu rodziców przegrywać wszystkie ćwiczenia, jakie gdziekolwiek słyszał. Wkrótce ojciec **zaczął udzielać mu lekcyj fortepianu.** Chłopiec zapowiadał się **cudownie.** Obok nadzwyczajnego słuchu posiadał **tak znakomitą pamięć muzyczną**, że najcięższe ćwiczenia, jakie słyszał od ojca, potrafił odegrać **bez błędu.**

Zanim młody Mozart nauczył się pisać, przedłożył raz ojcu utwór własnej kompozycji, a skoro ojciec nie mógł zorjentować się, gdyż papier pokryty był licznemi plamami, chłopiec sam odegrał mu trudny utwór.

Od tego czasu ojciec Mozarta zaczął starać się wszelkiemi siłami, aby syna **wykształcić na mistrza, któryby potrafił** zadziwić świat.

Wolfgang liczył zaledwie 6 lat, jak ojciec wybrał się z nim **na pierwsze artystyczne tournée.** W Monachjum, gdzie grał przed księciem, wzbudził on **wielki podziw.** Wieść o cudownem dziecku dotarła wkrótce do Wiednia, gdzie młody artysta **wystąpił przed cesarzową Marją Teresą, jej małżonkiem Franciszkiem I i ich dziećmi.** Jak błyskawica przebiegały malutkie paluszki po klawiszach, wzbudzając ogólny entuzjazm.

Pewnego razu został Mozart znów wprowadzony do przepięknej sali, gdzie cesarzowa, wraz z całym dworem, przyjęła go bardzo uprzejmie. Tutaj przydarzył się małemu artyście wypadek. Podłoga była tak gładka, że dziecko w pewnym momencie pośliznęło się i upadło. Młoda córka cesarzowej pomogła mu podnieść się. Wówczas Mozart powiedział:

— Dziękuję ci. Jak będę dużym, ożenię się z tobą.

Ojciec Mozarta przestraszył się, że dziecko zdobyło się na taką odwagę, ale rodzina królewska nietylko nie oburzyła się, ale **uśmiała serdecznie.**

Jeszcze niejednokrotnie grywał mały Mozart na dworze i otrzymał na pamiątkę **przepiękny pierścień brylantowy** od cesarzowej.

*

Pewnego razu przyszedł do Mozarta elegancki obcy pan i powiedział:

— Przychodzę do pana z polecenia pewnego **znakomitego pana**, którego imienia nie mogę panu zdradzić. Śmierć zabrała mu to, co było dlań najdroższem na ziemi. I obecnie zwraca się on do wielkiego Mozarta z prośbą o skomponowanie na pamiątkę **„Requiem", które ma być corocznie odgrywane.** Mozart wzruszył się tem opowiadaniem i przyobiecał skomponować „Requiem", prosił jedynie o 4 tygodnie czasu. Przybysz zgodził się, położył na stole 100 dukatów i oddalił się.

Parę minut siedział Mozart zasępiony w głębokich myślach. Następnie usiadł przy stole, pisał i pisał. Żona prosiła go błagalnie, aby oszczędzał się, ponieważ już od dłuższego czasu zapadał na zdrowiu. Mozart jednakże pracował dniem i nocą, aż zemdlał. Skoro odzyskał przytomność, powiedział:

— Tym razem piszę **moje własne „Requiem".**

Przybysz zjawił się znowu. Mozart oświadczył, że niestety nie mógł dotrzymać słowa i prosił jeszcze o 4 tygodnie czasu. Obcy człowiek zgodził się chętnie i **pozostawił dalszych 50 dukatów.**

Mozart jeszcze raz zebrał wszystkie swoje siły: Chciał stworzyć dzieło tak piękne, jak żadne przedtem. Podczas pracy mdlał niejednokrotnie. Wkońcu **całe dzieło zostało ukończone.**

Obcy człowiek zjawił się znowu, ale Mozart niestety już nie żył. Napisał własne „Requiem".

Po śmierci Mozarta zagadka wyjaśniła się w bardzo prozaiczny sposób. Pewien hrabia gorliwy wielbiciel muzyki, ale dyletant, posiadał tę słabostkę, że **chciał uchodzić za kompozytora.** Zamawiał on u różnych sławnych kompozytorów dzieła, następnie przepisywał je czyściutko w domu, a swoim przyjaciołom przedstawiał jako własne. Tak samo przedstawiła się sprawa z „Requiem", które było **przeznaczone na rocznicę śmierci jego żony.**

Zaopatrywanie osiedli w wodę w starożytności i obecnie.

Studnie i kanały w starożytności. — Woda w wiszących ogrodach Babilonu. — Pierwsze rury z wypalonej gliny. — Wodociągi Rzymu. — Nowoczesne sposoby zaopatrzenia miast w wodę.

Kraków, w kwietniu.

W warunkach nowoczesnych miast z ich wielopiętrowemi drapaczami trudno sobie wyobrazić mieszkańca pozbawionego wody z wodociągów.

Studnia i żóraw przenoszą nas zawsze do jakiegoś małego wiejskiego zakątka lub prowincjonalnego miasteczka.

Niegdyś jednak do zaopatrywania osiedli w wodę posługiwano się przeważnie temi prymitywnemi urządzeniami.

W starożytnej Grecji **istniały studnie publiczne**, które obsługiwały ściśle określone rejony. Według **prawa Solona** dopuszczalny obwód użytkowania nie mógł przekraczać 500 metrów w promieniu od studni.

Często też **pobierano wodę z rzek lub ze sztucznie zbudowanych zbiorników**, w których gromadzono wodę deszczową. Doprowadzenie jej do miejsca zużycia odbywało się przeważnie

przy pomocy kanałów otwartych

wykonanych z kamienia. Kanały takie budowane były ze spadkiem, odpowiadającym mniejwięcej spadkowi terenu. Tam, gdzie kanał napotykał na głęboką dolinę, wykonywane były olbrzymie niekiedy **akwadukty**. Były to **potężne mosty kamienne**, którymi w dużem korycie kamiennem przepływała woda ponad kotliną lub parowem.

Najgorzej przedstawiała się sprawa z podnoszeniem wody na większe wysokości. Pompy w starożytności nie były znane. Do podnoszenia wody używano różnego rodzaju kół czerpakowych lub żórawi, jedynym zaś motorem była praca ludzi.

Jak wielkich niekiedy wymagało to wysiłków można sobie wyobrazić na przykładzie zaopatrywania w wodę jednego z cudów starożytnego świata — **wiszących ogrodów Babilonu**. Były to ogrody urządzone na olbrzymich tarasach, podtrzymywanych kolumnami. Na tle pałaców króla Babilonu **Nabuchodonozora** ogrody z bujną roślinnością, zaopatrzone w liczne wodotryski **stanowiły widok imponujący**. Wodę **należało tu podnosić na wysokość do 90 m.** Bez urządzeń pompowych nie należało to oczywiście do rzeczy łatwych.

Doprowadzenie wody od źródeł do osiedli odbywało się nie zawsze kanałami. Niekiedy stosowane były

wodociągi z rur wykonanych i wypalonych z gliny.

Jeden ze znakomitych greckich inżynierów **Eupalinos** z Megary wykonał w VI wieku przed Chr. budowę znanych w starożytności wodociągów miasta **Samos**. Według opisu **Herodota** woda dla miasta ujęta była ze źródeł i następnie prowadzona przeszło 1-kilometrowym ciągiem w glinianych rurach.

W starożytnym Rzymie doprowadzenie wody kanałami otwartemi praktykowano już bardzo rzadko. Rzymianie stosowali zazwyczaj **zamurowane od góry kamienne kanały lub rury gliniane a nawet z ołowiu.**

Według opisu **Frontinus'a** (I wiek po Chr.) Rzym był **zasilany przez 9 wodociągów**, przeważnie podziemnych kamiennych kanałów. Pobór wody dla wodociągów wiecznego miasta miał być wedle tych opisów znaczny. Na podstawie przeprowadzonych obecnie przybliżonych obliczeń pobór ten wynosić mógł na dobę **około 200 litrów na głowę ludności**. Jest to ilość wody nawet w porównaniu z warunkami nowoczesnych miast wprost olbrzymia. Niewątpliwie marnowało się dużo wody wskutek małej szczelności różnego rodzaju przewodów.

Warto tu wspomnieć, że n. p. **dzisiejszy Wiedeń** zużywa na cele przemysłowe i domowe **niewiele więcej ponad 100 litrów na dobę i jednego mieszkańca**, prawie tyleż zużywa Warszawa.

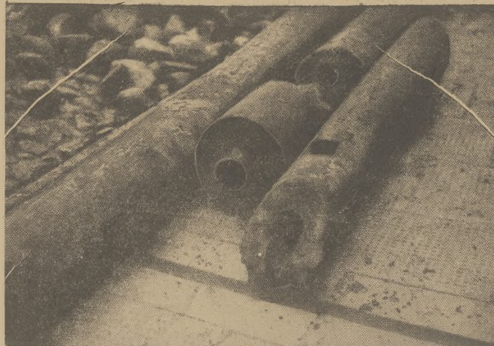
Do najstarszych budowli wodociągowych zaliczyć należy zaopatrzenie w wodę klasztoru Dominikanów w Poznaniu z rzeki Warty. Wodociąg ten wykonany był w roku 1282. Naogół brak jest danych co do szczegółów tego rodzaju budowli.

Więcej wiadomości posiadamy o wodociągach Krakowa.

Okazuje się więc, że już w r. 1443 Kraków posiadał **rozgałęzioną sieć rur i kanałów**. Kanały otwarte w obrębie miasta ocembrowane były zwykle drzewem. Kanały podziemne wykonywano z kamienia lub z drzewa. Jako szczegół ciekawy zasługuje na uwagę, **że nawet do wyrobu rur używano przeważnie drzewa**, zaś rury gliniane, z takiem powodzeniem stosowane przez ludy starożytne, w dawnej Polsce **zupełnie nie znalazły rozpowszechnienia.**

Drewniane przewody rurowe układano przeważnie w ziemi i tylko wyjątkowo pozostawiano je na powierzchni. Taki wyjątkowy wypadek zaszedł n. p. przy przekroczeniu **rzeki kamienicy w Nowym Sączu**, gdzie rury ułożone były na drewnianych kobylicach (rodzaj prowizorycznych podpór mostowych), ustawionych w rzece.

Można byłoby ustawić długą listę miast polskich, które posiadały urządzenia wodociągowe już w XVI wieku. Niestety większość tych urządzeń miejskich **uległa całkowitemu zniszczeniu już w latach 1655—1660 podczas najazdu szwedzkiego.**



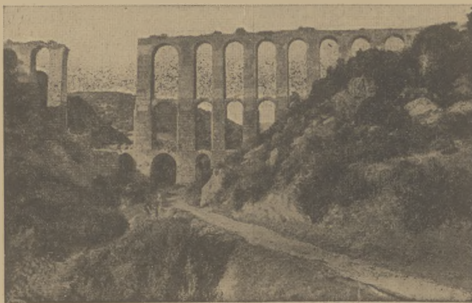
Odkopane drewniane rury wodociągowe w Kaliszu.



Arkady starorzytnych wodociągów w Szerszel (Alger).



Zrekonstruowane termy Djoklecjana w Rzymie.



Termy Karakalli — widok ogólny od strony południowej.



„Wydobywanie starych rur wodociągowych w Kaliszu.

A teraz krótki rzut oka na

nowoczesne sposoby zaopatrzenia miast w wodę.

Pobór wody do wodociągów uskutecznia się obecnie z rzeki, ze źródeł względnie z głębokich studni zazwyczaj w znacznej ilości skupionych na niewielkiej stosunkowo przestrzeni i połączonych z jedną wielką **studnią zbiorczą.**

Zanim jednak woda z któregokolwiek z tych źródeł dostanie się do naszego mieszkania, przejść ona musi długą drogę różnego rodzaju prób.

Gdy chodzi o wodę pobraną z rzek, należy ją przedewszystkiem oczyścić od wszelkich części zawieszonych. Uskutecznia się to w specjalnie urządzonych zbiornikach zwanych **osadnikami.**

Tak przygotowaną wodę należy przepuścić następnie przez **filtry**. Są to baseny wypełnione od dołu grubszemi kamieniami, wyżej zaś warstwami żwiru i piasku. Woda rzeczna przechodząc przez tego rodzaju filtry, oczyszcza się ostatecznie od namułu, częściowo traci rozpuszczone w niej substancje organiczne a nawet **uwalnia się w znacznym stopniu od różnego rodzaju zawartych w niej bakteryj.**

Szybkość filtracji jest bardzo mała, wskutek czego baseny filtrowe dla wielkich miast muszą zajmować znaczne przestrzenie, by mogły dostarczyć potrzebną ilość wody. Te okoliczności skłoniły techników do zastosowania odmiennych konstrukcyj, t. zw. **filtrów pospiesznych.**

Działanie filtrów pośpiesznych polega na **oczyszczaniu wody drogą chemiczną**, na przewietrzaniu jej oraz zwykłem filtrowaniu.

W ten lub inny sposób przefiltrowana woda badana jest dla wyjaśnienia możliwości jej użycia. Gdy wymagania hygjeny zostaną zaspokojone, woda tłoczy się rurami do zbiorników, stamtąd zaś do rozdzielczej sieci miejskiej.

Nieco inny charakter posiadają urządzenia techniczne w wypadku poboru dla wodociągów wody gruntowej. Bardzo

często wody gruntowe zawierają w sobie znaczne ilości żelaza.

Nie jest ono wprawdzie szkodliwe dla zdrowia, czyni jednak wodę niezdatną do użytku. Drogą specjalnych zabiegów technicznych po przejściu przez t. zw. **odżelaziacze** usuwa się niepożądane właściwości wody gruntowej.

Gdybyśmy chcieli zestawić próbki wody pobranej dla wodociągów z tą wodą, którą posiadamy w naszem mieszkaniu, zapewne nie zadziwiłyby nas pomysłowe i skomplikowane urządzenia, które wykonywują ciężką pracę tej przemiany.

Inż. W. K.

WESOŁY KĄCIK.

KWESTJA ZASADNICZA.

— No, jakże tam rzeczy stoją z twoim rozwodem?

— Niestety, wciąż jeszcze sprawa nie ruszyła z miejsca: nie możemy się z żoną pogodzić, kto z nas po rozwodzie weźmie psa.

WET ZA WET.

Pan Bonifacy, znany kpiarz, odzywa się do swego łysego przyjaciela:

— I łysina ma swoje dobre strony. W podróży naprzykład nie potrzebujesz wozić ze sobą ani szczotki, ani grzebienia.

Ostrojęzyczny pan Pankracy:

— Tak to prawda, ale i ty możesz się równie dobrze obywać bez szczoteczki do zębów, zostawiając je w domu.